

Stefanek, Stanisław

Słowo wstępne

Studia Teologiczne 20, 9-10

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW STEFANEK TChr
BISKUP ŁOMŻYŃSKI

SŁOWO WSTĘPNE

Ukazuje się XX tom Studiów teologicznych. Archidiecezja Białostocka, Diecezja Drohiczyńska i Łomżyńska, przez kapłanów pracujących w seminariach duchownych, dopracowała się poważnego dorobku naukowego, a przez systematycznie wydawane zeszyty weszły na stałe do polskiego piśmiennictwa teologicznego. Niechby ta praca, podjęta przed prawie dwudziesty laty, pełniła dalej rolę inspirowania poszukiwań naukowych w zakresie teologii, towarzyszyła dorocznym międzyseminaryjnym spotkaniom wykładowców, integrowała metropolitalne zamierzenia środowisk kościelnych. Opublikowane do tej pory tomy pozwalają spojrzeć wstecz z wdzięcznością wobec Organizatorów i Autorów tego Wydawnictwa. W trudnych warunkach prawa wydawniczego, a także wymagających dużej konsekwencji zabiegów edytorskich powstała poważna biblioteka pomocy seminaryjnych.

Spotkania profesorskie mają charakter studiów wypełnionych prezentacją różnych warsztatów naukowych. Można by postulować sterowanie tymi warsztatami, tzn. organizować z roku na rok monograficzne spotkania i w konsekwencji wydawać monograficzne tomy Studiów Teologicznych. Mogło by się to odnosić przynajmniej do pierwszej części tekstu z zabezpieczeniem wolnej trybuny, czyli możliwości publikowania doniesień na różne tematy w części drugiej.

Wypowiadając radość z powodu wydania tomu jubileuszowego można spojrzeć jeszcze szerzej na seminarium jako na środowisko naukowe i wychowawcze. Właśnie w seminariach przygotowuje się duszpasterzy, którzy na co dzień będą przekazywać prawdę Ewangelii organizując wspólnotowe życie liturgiczne. Z tego tytułu seminaryjne badania naukowe, a także publikacje w sposób szczególny muszą uwzględniać aktualną sytuację naszych środowisk parafialnych. Musi to być teologia żywa, teologia stosowana.

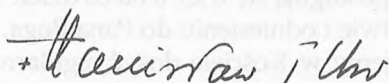
Przydało by się więc zwrócenie uwagi, między innymi, na dwa postulaty. Pierwszy odnosiłby się do języka wykładowego; drugi do metod sprawdzających skuteczność przekazu ewangelicznego. Język hermetyczny, naukowy język teologii dosyć daleko odbiega od popularnego słownictwa, którym posługują się wierni na co dzień w kontaktach między sobą, a także w modlitwie i odniesieniu do Pana Boga. Stąd wypływa konieczność, którą obserwujemy w Kościele dosyć regularnie, ogłaszania nowych katechizmów w nowych czasach i nowych trendach obyczajowych. Takie katechizmy z jednej strony muszą opierać się na doskonałej znajomości teologii. Tak więc tekst

powinni redagować przygotowani i pracujący naukowo kapłani; z drugiej strony autorzy muszą posługiwać się dobrze rozpoznanym językiem współczesnego człowieka. Adres publikacji skierowany jest nie tylko do umysłu ludzkiego, ale i do sposobu pojmowania rzeczywistości wręcz do nastrojów emocjonalnych słuchaczy. Studia Teologiczne, które są periodykiem wpisanym również w kategorię czasu kolejnymi numerami, mają poważny obowiązek odnieść się do zmieniającego się czasu. Opierając się na tym, co niesie dobra tradycja teologiczna i współczesne nauczanie Kościoła muszą znaleźć wspólny język z konkretnym środowiskiem, niekiedy dosyć zróżnicowanym ze względów społecznych.

Drugi postulat to metody sprawdzające skuteczność przekazu ewangelicznego. Nauczanie szkolne posługujące się systemem egzaminów i sprawdzianów ma większą szansę dokonywać samokorekty, a także zmiany programu i sposobu jego realizacji. Szkoła w swojej strukturze ma takie instrumenty kontrolne, instrumenty, które pozwalają nauczycielowi ocenić trafność podjętych metod nauczania. Takich instrumentów nie ma otwarte nauczanie w parafii. Nauka religii w szkole jest objęta systematycznie prowadzonym sprawdzaniem jej skuteczności. Natomiast nikt nie przeprowadza dialogu ze swoimi parafianami po zejściu z ambony. Trzeba by uczyć każdego kapłana w okresie jego studiów seminaryjnych prostych metod sprawdzania skuteczności swojej pracy. Będzie to wymagać również odpowiedniego podejścia do teologii jako dyscypliny naukowej, która musi zainspirować nowoczesny sposób przekazu ewangelicznego. Rozpracowuje się, zwłaszcza na terenie katechetyki, metody dynamizujące, wchodzą kaznodzieje z najrozmaitszymi pomocami naukowymi na ambonę. Przecież przy powieści, obrazem, ilustracją posługiwał się Chrystus i wszyscy, których On posłał do winnicy.

Spotkania profesorów seminariów mogły by podjąć w tym zakresie pogłębioną pracę. Nie wystarczy dać nowe narzędzia, chociażby takie jak przeźrocza, dialog i inne formy aktywizujące. Trzeba sięgnąć do specjalnego języka. Tu wracam do postulatu pierwszego: wypracowywać ściśle naukowy, a równocześnie niezwykle komunikatywny w swojej formie przekaz prawd wiary. Odnosi się to w sposób szczególny do teologii moralnej. Normy jakie niesie Góra Mojżesza i Góra Błogosławieństw: Dekalog i Rady Ewangeliczne trudno docierają do współczesnych umysłów; jeszcze trudniej utrwalają się w postawach wyznawców Chrystusa. Wymagana byłaby bardzo głęboka analiza wrażliwości współczesnego człowieka i dostosowanie do tej wrażliwości odpowiednich motywów, którymi posługiwać się będą nauczyciele wiary.

Życzę księżom profesorom seminaryjnym, a zwłaszcza redaktorom Studiów Teologicznych dużo radości z podejmowanych nowych prac poszukiwawczych i redakcyjnych.



Stanisław Stefanek
Biskup Łomżyński